

Maria Barbara Styk

Źródło: *Teatralia. Wybór tekstów*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL;
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, 2013, s. 163-173.

Żydowski teatr amatorski w Lublinie (1864-1915)

„Dwa tylko miasta na kuli ziemskiej nie pozwalają Jerozolimie odzyskać jej dawnej świetności, a mianowicie: Brody i Lublin”¹ - pisał w roku 1874 Bolesław Prus.

Lublin był ważnym ośrodkiem kultury żydowskiej. „Izraelici, doszedłszy do wielkiej zamożności - podawał w roku 1901 przewodnik po Lublinie - zbudowali tu wspaniałą bożnicę i drukarnię, gdzie już w 1559 r. drukowali część Talmudu. Za przywilejem Zygmunta Augusta założyli też w roku 1567 rodzaj wyższej szkoły (jesziba lub jeszibot) na Podzamczu. Odbływały się też tutaj od XVI w. tzw. synody czterech krajów, na które zgromadzali się rabini z Wielkopolski, Małopolski, Litwy i Rusi”².

W drugiej połowie XIX wieku Żydzi stanowili znaczny odsetek mieszkańców Lublina. Jak podaje *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, w roku 1868 Lublin liczył 11 810 Żydów, co stanowiło 55,9% ogółu ludności, w roku 1871 - 12 245, a więc aż 56,4%, w roku 1883 - 18 496, tj. 47,6%, a w roku 1899 - 27 857, czyli 49,6%³. W kolejnych latach procent ten wynosił: w roku 1905 - 50,7, w 1910 - również 50,7, w 1914 - 48,9⁴, a więc była to liczna grupa ludności miejskiej. Mimo to dzieje lubelskiej społeczności żydowskiej, jej kultury, nie doczekały się dotychczas opracowania monograficznego.

Żydzi w Lublinie byli społecznością bardzo zróżnicowaną. „Jak wszędzie tak i tu - zauważył Prus - dzielą się oni na zacofany ogół i postępowe wyjątki”⁵. Podobnie scharakteryzował tę grupę autor podpisany „Jakub G-t” w artykule zamieszczonym w „Kurierze Lubelskim” w roku 1869:

Każdemu wszak wiadomo, że cała ludność izraelska dzieli się na dwie klasy, dwa obozy przeciwne sobie i dążeniami, i sposobem zapatrywania się na najwyższe zagadnienia religijne i społeczne; słowem na klasę postępowców i obskurantów, czyli zachowawczych. W łonie tej ostatniej niedawnymi czasy powstała sekta chasydów, którzy na wszelki postęp, na wszelkie, choćby najmniejszej wagi wyzwolenie z więzów ciemnoty, niechętnym, ba! i nieprzyjacielskim nawet patrzą okiem⁶.

Społeczność żydowska Lublina była również zróżnicowana pod względem majątkowym. Znaczną część stanowili ludzie zamożni: przemysłowcy, handlowcy, ale było też sporo biedoty, przejmująco utrwalonej w literaturze pięknej. W *Opisie Lublina* z roku 1896 czytamy:

1 B. PRUS, Pisma, red. Z. Szwejkowski, t. XXVII, *Kartki z podróży*, cz. 1, Warszawa 1950, s. 11.

2 M.A.R., *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, cz. 1, Lublin 1901, s. 22.

3 H. WIERCIŃSKI, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901, s. 149, 150.

4 *Por. A. Kierek, Rozwój Lublina w latach 1864-1914*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, Lublin 1965, s. 269.

5 PRUS, jw. s. 81.

6 Jakub G-t, *Łatwa sposobność kształcenia dzieci izraelskich w kraju*, „Kurier Lubelski” 1869, nr 53.

Ludność [...] izraelska zapobiegliwa, owładnąwszy prawie całym handlem i rozporządzająca znacznymi kapitałami [...] a nadto solidarnie złączona między sobą, wzięła przewagę nad chrześcijanami i w ogóle szalę handlu i zysków na swą stronę przechyliła tak, że kupcy i przemysłowcy chrześcijanie nie mogli im jeszcze dorównać⁷.

Również Prus zauważył:

Skrętna ta i handel miłująca rasa w ciągu kilku lat zaludniła wszystkie ulice Lublina tudzież zajęła większą część sklepów i chodników. I tak:

Numerów nieruchomości w mieście znajduje się 893, spomiędzy których 353 należy do właścicieli mojżeszowego wyznania. [...] Do nich [...] należą prawie wszystkie szynki, więcej niż dwie trzecie sklepów z różnymi towarami. [...] Żydzi jako kapitaliści dostarczają największy procent lichwiarzy [...].

Do wysokości spółek ludzie tutejsi nie dorosli jeszcze. Spółka - mówią - możliwa jest u nas tylko między Żydami lub z Żydami!⁸

Potrzeby kulturalne elity lubelskich Żydów zaspokajał m.in. polski teatr zawodowy i gościnne występy żydowskich zespołów wędrownych, które od czasu do czasu odwiedzały miasto. Temat ten został już wcześniej opracowany przez Stefana Kruka⁹. Ważne miejsce zajmował również żydowski teatr amatorski, dotychczas nieopisany.

Niniejsze opracowanie powstało na podstawie prasy lubelskiej oraz materiałów źródłowych, znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie, a mianowicie akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego, zawierających m.in. podania o zezwolenie na przedstawienia teatralne i inne imprezy kulturalne oraz raporty policmajstra o tychże. Jak wiadomo, na terenie zaboru rosyjskiego na zorganizowanie przedstawień (zarówno trup wędrownych, jak i zespołów amatorskich) konieczne było uzyskanie zezwolenia gubernatora. Kwerenda ta dostarczyła informacji o organizatorach spektakli żydowskich, o datach i miejscach spektakli, języku, w jakim grano, częściowo o repertuarze, a także o celu przedstawień.

Pierwsza informacja o żydowskim teatrze amatorskim w Lublinie pochodzi z roku 1892. Był to teatr grający w języku polskim (bowiem, jak wiadomo, na terenie Cesarstwa Rosyjskiego istniał od 1883 r. zakaz grania w języku jidysz¹⁰). Organizatorami tego pierwszego - jak się zdaje - przedstawienia byli przedstawiciele Kupieckiego Komitetu Pomocy Chorym na Cholerę, mieszczącego się przy ul. Lubartowskiej 382/3. Podanie do Gubernatora podpisały trzy osoby, m.in. Ilja Gilsberg (pozostałe dwa podpisy nieczytelne)¹¹. To wydarzenie odnotowała miejscowa prasa:

Zabawa żydowska w gronie inteligencji żydowskiej odbyła się w ubiegłą sobotę (5X1 1892). [...] Na zaimprovizowanej scenie odegrane zostały trzy jednoaktowe komedijki *Zaślubiny z przeszkodami*, *Na przekór* [Z. Przybylskiego], *Kalosze* [J. A. Fredry] oraz wypowiedziane dwa monologi. Nie mniej interesująca

7 W.K. ZIELIŃSKI, *Opis Lublina jako Przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice nakreśli [...] z planem miasta*, Lublin 1896, s. 11-12.

8 PRUS, jw., s. 11, 86, 88.

9 S. KRUK, *Lubelskie występy teatru narodowego z Odessy (22 VIII-17 IX 1883)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1978, nr 1; TENZE, *Teatr żydowski w Lublinie w latach 1916-1917 (Na podstawie teatraliów zawartych w „Myśli Żydowskiej”)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1983, nr 3-4; TENZE, *Teatralia w lubelskiej „Myśli Żydowskiej” 1916-1917*, „Pamiętnik Teatralny” 1992, z. 1-4; pof. M. BUŁAT, *Teatr żydowski w świetle „Izraelity” w latach 1883-1905*, „Pamiętnik Teatralny” 1992, z. 1-4, s. 98-100.

10 Poufne pismo Departamentu Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 746 z dnia 17 sierpnia 1883, Archiwum Główne Akt Dawnych, Kancelaria Generała Gubernatora Warszawskiego [dalej: AGAD KGGW] 6523, przekł. pol. M. Prussak, *Goldfaden i rosyjski Teatr Buff*, „Pamiętnik Teatralny” 1992, z. 1-4, s. 227: „Mam zaszczyt przekazać wymienione wyżej rozporządzenie pp. Gubernatorom do należytego wykonania”. W aktach Kancelarii Gubernatora Lubelskiego z lat 1883 i 1884, znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie [dalej: APL KGL], dokumentów dotyczących tej sprawy.

11 APL KGL 1892: 8, s. 79. Przedstawienie odbyło się w domu przy ul. Rybnej 70, w mieszkaniach państwa Muszkat i Wiślickich.

miała być część muzykalno-wokalna, na którą złożyły się śpiewy solowe oraz produkcje orkiestry amatorskiej. Wykonano ogółem 14 numerów, a między innymi walc *Wzburzone fale* układu jednego z młodych adwokatów mojżeszowego wyznania pana I. H., inicjatora zabawy, z której dochód [...] obrócony zostanie na rzecz biednej ludności żydowskiej, dotkniętej klęską epidemii [...]. Dochód brutto z biletów wejścia: 500 rs, ze sprzedaży programów - 110 rs, z bufetu - 250 rs, razem 860 rs, czysty więc zysk wynieść powinien z górą 700 rs. [...] Zabawa odbyła się w lokalu prywatnym. [...] Czysty dochód powiększyły ofiary prywatne, nadesłane bądź z miasta, bądź z dalszych okolic. Między innymi p. W. Kronenberg z Warszawy przysłał rs 300, z Lublina zaś Bezimienny - rs 100.

Tyle szczegółów zebraliśmy naprędce, dzięki jedynie uprzejmości jednego z uczestników zabawy, która z pobudek bliżej nam nieznanych odbyła się w zamkniętym kole jednowierców. Oczywiście sfery nieżydowskie w ogóle (a gazeta nasza w szczególności) na tym separatyzmie nic a nic nie straciły, ani materialnie, ani moralnie. A inteligencja żydowska? Materialnie również nic zgola, bo bez pieniędzy naszych śmiało obejść się może - ale moralnie?¹²

Wkrótce w „Kurierze Lubelskim” ukazał się list podpisany przez A. Hilsberga i B. Warmana, zawierający sprostowanie niektórych informacji. Otóż

[...] podany np. fakt o mniemanej ofierze p. Kronenberga na rzecz zabawy w ilości 300 rs i jakiegoś Bezimiennego w sumie rs 100 należy chyba do wytworów fantazji. Największy datek, jaki za zaproszenie otrzymaliśmy, była suma 25 rs ofiarowana przez jednego z właścicieli ziemskich - z okolic Lublina p. T. Nie wiemy także, skąd uprzejmy referent powziął mylną wiadomość, że walc *Wzburzone fale* jest układu jednego z młodych adwokatów mojżeszowego wyznania.

Po dokonaniu wczoraj obrachunku okazuje się, że dochód brutto wynosi: za zaproszenia 621 rs 50 kop., z programów 105 rs, z bufetu 210 rs 65 kop., czyli razem 937 rs 15 kop. Wydatki stanowią 225 rs 92 kop. Mamy więc czystego dochodu 711 rs 23 kop., lecz do tej cyfry można dodać około stu rubli, jeszcze dotąd nie zainkasowanych. Na dość pokaźne mimo oszczędności wydatki złożyły się: urządzenie bufetu, wynagrodzenie służby i przeróbka prywatnego, wszelkich utensyliów pozbawionego mieszkania na widowieństwo teatralną i koncertową.

Tu następują podziękowania:

Szczególną zaś wdzięczność wyrażamy najczynniejszemu z uczestników p. Michałowi Krasuckiemu jak również państwu Muszkat i Wiślickim za ofiarowanie mieszkania, a także orkiestrze Jontla za bezinteresowny współudział.

Wreszcie zapewniamy Sz. Redakcję, że urządzając zabawę mieliśmy tylko na widoku zebranie z własnych źródeł funduszu dla ludności żydowskiej, klęską epidemii dotkniętej, a nie żadne inne postronne cele, a jeżeli na tle tej zabawy uwydatnił się separatyzm, to smutne to, wyznajemy, zjawisko jest chyba wynikiem tej odwiecznej, jeszcze przez starożytnych Greków stwierdzonej prawdy, że z przyjaźni powstaje przyjaźń, a z nieprzyjaźni - nieprzyjaźń¹³.

Następna informacja pochodzi z roku 1898. W *Kronice bieżącej* „Gazety Lubelskiej” z 30 grudnia czytamy: „Kółko amatorów wyznania mojżeszowego urządza w krótkim czasie przedstawienia na dochód biednych współwyznańców swoich. Projektowane są trzy wesole jednoaktówki: *Dzieciaki* i *Jesienią* Świderskiego i *Nie mów hop, aż przeskoczysz* hr. Koziembrodzkiego”.

Nie była to informacja ścisła co do tytułów sztuk. W notatce sprawozdawczej podano nieco inny

12 *Kronika miejska*, „Gazeta Lubelska” 1892, nr 327.

13 *Kronika miejska*. *Nadesłane*, „Gazeta Lubelska” 1892, nr 239.

repertuar: *Na przekór* Przybylskiego, *Dzieciaki* i *Jesienią* Świderskiego. Przedstawienie odbyło się staraniem „subiekt[ów] handl[owych] m. Lublina” 7 stycznia 1899 w Teatrze Makowskiego¹⁴. Teatr Makowskiego to - zachowany do dziś - budynek teatralny, wybudowany w roku 1822 przez Łukasza Rodakiewicza u zbiegu ulic Jezuickiej i Dominikańskiej. Poprzez Julię z Rodakiewiczów Makowską przeszedł na własność rodziny Makowskich. W tym teatrze żydowscy amatorzy zyskali pochwały, występując w polskich komediach:

W *Dzieciakach* rola Dziadka miała wybornego wykonawcę w p. H., rolę Lini odtworzyła z całą swobodą, wdziękiem i naturalnością panna K., nieźle też wykonał rolę Munia p. L.

Komedyjka *Jesienią* została odegrana z dużą swobodą i naturalnością. Wybornym, pełnym życia i werwy był p. H. w roli Adama Łaskiego, p. L. dał nam pyszny typ podstarzałego konkurenta w roli Kawalerowskiego, rolę Maryli i Eufrozyny również starannie zostały odegrane przez pp. R. i K. Teatr był przepelniony i amatorzy zbierali sute oklaski¹⁵.

Ożywienie amatorskiego teatru żydowskiego nastąpiło w roku 1905. Zmienił się też jego charakter - przestano grać w języku polskim, gdyż można już było grać we własnym¹⁶. Organizatorami przedstawień były osoby prywatne. Oto ich wykaz:

Rachela Szor i Rachela Oknowska w grudniu 1905 r. przygotowały w Teatrze Makowskiego wystawienie „żargonnoj piesy” Szolem Alejchema *Cezejt un cesz- prejt*, granej w kwietniu tegoż roku w Warszawie¹⁷.

Szymon Zybrański, mieszkaniec ul. Podzamcze, urządził przedstawienie amatorskie z tańcami w Kazimierzu 16 lipca 1906 r. na rzecz ofiar pogromu białostockiego¹⁸. Informacja ta wykracza poza obręb Lublina, ale organizatorem był lublinianin, więc odnotujmy go i w tym miejscu.

S. Rozenbaum w dniu 24 lipca 1906 r. dał spektakl w języku „jewejsko-niemieckim” na rzecz żydowskiej „sobotniej i wieczorowej szkoły”¹⁹.

Branęla Brykman, mieszkanka ul. Grodzkiej, 29 sierpnia 1906 r. zorganizowała spektakl dla okazania pomocy „jewejskomu siemiejstwu”. Odegrano sztukę Dawida Pińskiego *Matka*, wystawioną w ubiegłym roku w Warszawie (1 listopada 1905)²⁰.

Matkę na „jewejskom jazykie” wystawił również w roku 1906 (brak dokładnej daty) Abram Moszek Kantor, dla okazania pomocy Żydom z Siedlec²¹.

Dawid Oknowski ubiegał się o urządzenie w dniu 26 września 1906 r. spektaklu w Teatrze Makowskiego na rzecz rodziny Moszka Lejba Bursztyna. Miała to być sztuka pt. *Wojna ojca z synem*. Jednakże jego podanie zostało opatrzone taką oto opinią policmajstra: „Według mnie spektakl będzie dany nie na cel rodziny Bursztyna, ponieważ w żydowskim towarzystwie dobroczynnym zawsze znajdują się środki, ale na cel jakiegoś tajnego stowarzyszenia: biorąc to pod

14 *Teatr amatorski*, „Gazeta Lubelska” 1898, nr 253.

15 *Z przedstawienia amatorskiego*, „Gazeta Lubelska” 1899, nr 5.

16 „Rok 1905 był punktem zwrotnym w historii kultury żydowskiej w Polsce. Zarówno teatr jidysz, jak prasa jidysz, zostały zalegalizowane” (M.C. STEINLAUF, *Teatr żydowski w Polsce: stan badań*, „Pamiętnik Teatralny” 1992, z. 1-4, s. 16).

17 APL KGL 1905: 34, s. 76; por. Ch. SHMERUK, „Rozsiani i rozrzućeni” (*Cezejt un ceszprejt*) Szolem Alejchema w Warszawie (1905 i 1910), „Pamiętnik Teatralny” 1992, z. 1-4.

18 APL KGL 1906: 98/2, s. 3.

19 Tamże, s. 35.

20 Tamże, s. 38, 48; por. P.J. DOMAŃSKI, *Repertuar teatrów warszawskich 1901-1906*, Warszawa 1976, s. 159.

uwagę uważam, że należy prośbę Oknowskiego pozostawić bez odpowiedzi”²².

E. Cygielman, mieszkaniec ul. Nowej, w listopadzie 1906 r. starał się o zezwolenie na podobny spektakl - na rzecz rodziny składającej się z 10 osób. Miała być grana sztuka Szolem Alejchema (Rabinowicza) *Cezejt un ceszprejt*. Również i tym razem policmajster stwierdził, iż: „Żydowskie Towarzystwo Dobroczynne ma dość środków na pomoc dla potrzebujących. Dochód z przedstawienia gromadzącego dużą liczbę osób może być w rzeczywistości przeznaczony na potrzeby tajnej organizacji”, wobec czego proponował odrzucić podanie Cygielmana²³.

Jednakże w następnym roku udało się wystawić przedstawienie dobroczynne. „Ziemia Lubelska” donosiła: „W przyszłą sobotę [23 marca 1907] miejscowi Żydzi urządzają w Teatrze Wielkim przedstawienie w żargonie na biedne rodziny żydowskie”²⁴. Teatrem Wielkim nazywano wówczas nowy gmach teatralny, wybudowany w roku 1886 przez spółkę „Teatr Lubelski” przy ul. Namiestnikowskiej (obecnie - Państwowy Teatr im. Juliusza Osterwy przy ul. Narutowicza 17).

Z roku 1907 (9 sierpnia) pochodzi prośba Henryka Borna (mieszkańca ul. Krakowskie Przedmieście) o zezwolenie na wystawienie sztuki pt. *Kochajmy się* na rzecz sierot miasta Łodzi²⁵. W aktach nie ma śladów odmowy, więc mamy prawo przypuszczać, że spektakle te odbyły się.

Amatorskie przedstawienia organizowały nie tylko osoby prywatne, ale i organizacje. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Żydowskich Rzemieślników i Drobnych Kupców miasta Lublina wystąpiło 4 stycznia 1907 z prośbą o zezwolenie na spektakl amatorski na rzecz swoich członków. Tytułu sztuki nie podano²⁶. W roku 1912 to samo Towarzystwo wystąpiło z prośbą o zezwolenie na spektakl amatorski w teatrze Rusalka. (Teatr Letni Rusalka, zbudowany sumptem Adama Wojdalińskiego w roku 1896 przy ul. Zamojskiej, nad Bystrzycą; widownia mieściła 1000 osób). W dniu 15 września miała być odegrana w języku niemieckim sztuka Jakuba Gordina pt. *Król Lir*²⁷. Była to oczywiście przeróbka sztuki Szekspira. Gordin specjalizował się w opracowywaniu dla scen żydowskich klasyki teatralnej, określenie więc „język niemiecki” oznacza w tym wypadku zapewne „jidysz”. Jak wiadomo - „trupcy żydowskie stosowały różne wybiegi, aby przetrwać, m.in. dawano przedstawienia w zniemczonym jidysz, który nazywano «niemieckim»”. Zasada ta przetrwała i po roku 1905²⁸.

W lutym 1907 r. powstało Lubelskie Żydowskie Towarzystwo Muzyczno-Teatralne „Hazomir”. Założycielami byli: dr Hersz Tenenbaum, Moszek Brensztejn i Moszek Szapiro²⁹. Jako cele Towarzystwa wskazano „rozwijanie i rozprzestrzenianie muzyki, zwłaszcza żydowskiej, i śpiewu chóralnego wśród ludności żydowskiej miasta Lublina i jego okolic oraz zaznajomienie jego członków z dobrymi żydowskimi utworami literackimi”, „uczenie sztuk muzycznych, przede wszystkim kompozytorów żydowskich i zawierających tematy żydowskie”, „organizowanie publicznych koncertów, odczytów, deklamacji”, „udzielanie pomocy materialnej osobom poświęcającym się twórczości muzycznej lub początkującym utalentowanym literatom”, „organizowanie konkursów na najlepsze dzieła muzyczne i literackie autorów żydowskich oraz

21 APL KGL 1906: 98/2, s. 48.

22 Tamże, s. 67, 68.

23 Tamże, s. 231.

24 *Teatr żydowski*, „Ziemia Lubelska” 1907, nr 73.

25 APL KGL 1907: 19/2 st. II, s. 84.

26 Tamże, s. 90.

27 APL KGL 1912: 17/2 st. II, s. nlb. (podanie z 2 września).

28 STEINLAUF, jw., S. 15.

29 APL, Lubelski Urząd Gubernialny d/s Stowarzyszeń, sygn. 137, s. 1 (podanie o rejestrację).

rozwijanie uczuć estetycznych członków³⁰.

Towarzystwo było aktywne również w dziedzinie teatru dramatycznego. W sierpniu 1907 r. odegrano *Wieczną bajkę* Andrzeja Marka (Marka Arensztejna), 29 lutego 1908 - *Boga zemsty* Szaloma Asza³¹.

Lubelskie przedstawienie *Boga zemsty* wywołało odgłosy w prasie. Autor ukryty pod kryptonimem E.S. pisał na łamach lubelskiego „Kuriera”:

Przedstawienie teatralne amatorskie *Bóg zemsty* dane przez grono amatorów 29 lutego w naszym teatrze Wielkim w języku „żargon” daje nam możliwość i prawo do wypowiedzenia pod adresem inicjatorów tegoż przedstawienia następującej uwagi. Wiadomo, że od szczytnego do śmiesznego tylko jeden krok.

Coś podobnego będzie i z moralną tendencją sztuki teatralnej, gdy ta rozwija się na pornograficznym podłożu.

Cała nie przygotowana do głębszej analizy życia - jak sala słuchaczy tak i cały personel amatek z tego rodzaju sztuk moralów nie wnoszą nic, oprócz wspomnień rzeczy pikantnych ergo obniżających i bez tego niewysoki ich poziom kulturalny.

Tymczasem scena może stać się stanowczo dużym orężem rozwoju „kultury ducha”. Toteż zarząd „Hazomiru”, mając w swoim ręku odpowiednie teatralne siły, niech głębiej wnika w treść rzeczy.

Wiemy dobrze, że instytucja ta ma na celu etykę swoich współwyznawców, a właśnie dobór odpowiednich sztuk teatralnych jest ku temu orężem.

Przed wszystkim zaś należałoby zaznajomić słuchaczy z tłumaczeniami wziętymi z literatury polskiej - aby choć tym sposobem umożliwić kulturalne zbliżenie Żydów ku Polsce i Polakom³².

W związku z tą wypowiedzią w „Kurierze” ukazał się następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie upraszamy o zamieszczenie w poczytnym pańskim piśmie co następuje:

W odpowiedzi na wzmiankę co do amatorskiego przedstawienia *Bóg zemsty*, umieszczoną przez E.S. W „Kurierze”, Zarząd „Hazomiru” uważa za odpowiednie dać następujące wyjaśnienie.

Kwestia wystawienia dramatu Asza pod tytułem *Bóg zemsty* była omawiana w Zarządzie kilkakrotnie i po głębszym namyśle ze względu na jej wartość artystyczno-literacką i tendencję moralną, gdyż w odchyleniu przez autora zasłony i ukazaniu szczerzej, aczkolwiek smutnej prawdy, Zarząd „Hazomiru” żadnego podłoża pornograficznego nie widział. Amatorki zaś i amatorzy swą grą inteligentną i zrozumieniem głównej przewodniej myśli autora przyczynili się do uwydatnienia tendencji sztuki.

„Wspomnienia zaś rzeczy pikantnych” wynieść mogli tylko ci z widzów, którzy nic oprócz tego w sztuce widzieć nie potrafili. Ku zadowoleniu naszemu jednak takich wśród widzów było niewielu, gdyż „sala słuchaczy” w stanie była odczuć myśl autora i wynieść dodatnie uszlachetniające wrażenie z walki wewnętrznej, toczącej się w sercu ojca, który całym swym jestestwem pragnął przynajmniej swe jedyne dziecko wyratować ze szponów prostytucji i brudów.

Demoralizującego zatem wpływu na masę, dla podniesienia której „Hazomir” pracuje, Zarząd tego Towarzystwa w tej sztuce nie widział i na sumieniu jej wystawienia nie ma.

Z myślą p. E.S. co do zaznajomienia słuchaczy Żydów z tłumaczeniami wziętymi z literatury polskiej w zasadzie się zgadzamy, lecz niestety dotychczas takich tłumaczeń nie posiadamy.

Z poważaniem Zarząd „Hazomiru”³³

30 Tamże, *Ustaw Jewrejskiego Muzykalno-Litieraturnago Obszczestwa „Hazomir”*, I.

31 APL KGL 1907: 19/2 st. II, s. 28; Z. HOFFMAN, *Teatr*, [w:] *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, oprac. M. Fuks [i in.], Warszawa 1982, s. 59.

32 *Lublina i gub. lubelskiej*, „Kurier” 1908, nr 62.

33 *Listy do Redakcji*, „Kurier” 1908, nr 67.

W dniu 24 listopada 1907 urządzono na dochód Towarzystwa wieczór literacki. W programie był odczyt Milekowskiego pt. *O historii święta Hanuka* oraz przedstawienie amatorskie sztuki Szolem Alejchema *Mazel-tow*, a także tańce. Wieczór odbył się w sali Stowarzyszenia Subiektów. Z kolei 22 listopada 1912 „Hazomir” wystawił sztukę jednoaktową; tytułu nie podano³⁴.

Przedstawienia organizowało także Lubelskie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności. 25 lub 27 sierpnia 1911 r. wystawiło spektakl w „języku niemieckim” (jidysz) na rzecz Towarzystwa; tytułu sztuki nie podano³⁵.

Wymienione stowarzyszenia żydowskie obok teatru amatorskiego organizowały również inne formy życia kulturalnego: bale, bale maskowe, wieczory literacko-muzyczne, odczyty. W niniejszym opracowaniu wspomniano tylko niektóre z nich.

Oprócz wymienionych tutaj stowarzyszeń żydowskich, istniało wówczas w Lublinie jeszcze czternaście innych. Nie zajmowały się one jednak teatrem amatorskim, choć po niektórych można się było tego spodziewać (np. Towarzystwo Miłośników Języka Żydowskiego).

Należy jeszcze podkreślić udział niektórych Żydów lubelskich w działalności polskiego teatru amatorskiego. Na przykład wspomniana tutaj orkiestra Jontla była angażowana również do polskich przedstawień amatorskich³⁶.

Żydowski teatr amatorski w Lublinie powstał i działał - podobnie jak polski teatr amatorski - przede wszystkim jako forma filantropii, jako sposób zdobycia funduszy na potrzeby społeczne³⁷. Tworzyły go osoby prywatne i stowarzyszenia. Organizatorzy teatru żydowskiego mieli do załatwienia takie same formalności, co i organizatorzy polskich przedstawień amatorskich. I takie same trudności związane z nadzorem policji. Żydowskie przedstawienia amatorskie odbywały się na tych samych wynajmowanych scenach, co i polskie: w Teatrze Makowskiego, w Teatrze Wielkim, w Teatrze Rusałka. Nigdzie nie spotykamy wzmianek o jakichkolwiek trudnościach w wynajmowaniu sal teatralnych.

Początkowo teatr żydowski miał w repertuarze sztuki polskie - takie same, jak teatr polski i grał je po polsku. Po roku 1905 mógł dawać przedstawienia w języku jidysz i korzystał z tego prawa. Od samego początku jednak, nawet wtedy, gdy grano w języku polskim, żydowski teatr amatorski działał w zamkniętym środowisku wyznania mojżeszowego, choć Polacy dawali wyraz temu, iż chętnie wzięliby udział w żydowskich imprezach charytatywnych. Czy rzeczywiście by tak uczynili, trudno wyrokować. Teatr amatorski nie stał się pomostem łączącym Żydów i Polaków.

Informacje o działalności amatorskich teatrów żydowskich docierały wszakże do wszystkich mieszkańców Lublina. Zainteresowanie prasy polskiej żydowskim teatrem amatorskim było oczywiście mniejsze niż polskim teatrem amatorskim, ale nawet później, mimo zamkniętego charakteru spektakli żydowskich, nigdy zupełnie nie ustało.

Pierwodruk: *Żydowski teatr amatorski w Lublinie 1864-1915*, [w:] *Teatr żydowski w Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Warszawa 18-21 października 1993 r.*, red. Anna Kuligowska-Korzeniewska i Małgorzata Leyko, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1998, s. 88-97.

34 APL KGL 1907: 19/2 st. II, s. 319; APL KGL 1912: 17/2 st. II, s. nlb. (podanie z 12 września).

35 APL KGL 1911: 17/2 st. II, s. nlb. (podanie z 19 sierpnia).

36 *Z teatru*, „Gazeta Lubelska” 1893, nr 160.

37 M.B. STYKOWA, *Idee pozytywizmu a powstanie i rozwój teatru amatorskiego (na przykładzie Lubelszczyzny)*, [w:] *Dramat i teatr pozytywistyczny*, red. D. Ratajczak, Wrocław 1992, s. 147-157.